



# KURIER WILEŃSKI

PIĄTEK  
9  
LIPCA  
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 130 (13675)

Cena 1 Lt

Polskie dzieci z Litwy stały się ofiarami nieuczciwych sponsorów

## Zagrożone wakacje



Okazało się, że za zrealizowanie pobytu w Gdańsku 200 polskich dzieci z Litwy brakowało 66 tys. złotych (ok. 66 tys. litów).

Na początku czerwca br. do Gdańska, na zaproszenie miejscowego oddziału Ogólnopolskiego Towarzystwa Miłośników Wilna i Grodna „Osobita”, przybyło około 200 polskich dzieci z Litwy. Radość z możliwości spędzenia wakacji w wymarzonej Polsce była, niestety, krótką. Okazało się, bowiem, że na zrealizowanie tego pobytu brakuje 66 tys. złotych (ok. 66 tys. litów).

124 dzieci z Nowej Wilejki, 36 z Podbrodzia i 24 z Solecznik stanęło przed „możliwością” nagłego powrotu na Litwę. „Kurier Wileński” dotarł do prezesa i założyciela Ogólnopolskiego Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna „Osobita” pana Ryszarda Śnieżki.

### Bezczelność i słoństwo

„Nie rozumiem, co w tym kraju

(Polsce – przyp. autora) się dzieje – denerwował się pan Śnieżko. Jest bowiem najgorszą sprawą i największym słoństwem dawanie obietnicy i jej niedotrzymanie”. Okazało się, że w ostatniej chwili z akcji Towarzystwa „Polska rodzina – polskiemu dziecku na Wschodzie” wycofało się kilku sponsorów. Zanosilo się na katastrofę.

(Dokończenie na str. 2)

„Litwa nadal podąża w kierunku budowania państwa jednonarodowego”

## Odżegnali się...

Wczoraj w Sejmie RL posłowie Jan Mincewicz i Jan Sienkiewicz zwolali konferencję prasową. Odybła się ona w związku z przyjęciem ustawy o podstawach mecenatu państwa nad kulturą etniczną.

- Czy w państwie, w którym priorytetem jest wojsko, zbrojenie się, a nawet koszykówka, może być wspierana kultura -

pytał retorycznie poseł Jan Sienkiewicz. Czy po przyjęciu wymienionej ustawy kultura litewska będzie się rozwijała? - wąpił poseł.

- Jest to ustawa, która w swoim założeniu - powiedział Jan Sienkiewicz - ma objąć mecenatem wyłącznie jedną z kultur etnicznych, mianowicie kulturę litewską. Wszystkie inne kultury zostały odrzucone, bowiem ustawa nie obejmuje kultury polskiej, żydowskiej, białoruskiej, ukraińskiej, rosyjskiej i in. Zostanie stworzona rada, w której skład wejdą tylko przedstawiciele in-

stytucji związanych z kulturą wyłącznie litewską. Żaden inny przedstawiciel, żadnej innej organizacji innego narodu tam się nie znajdzie.

Przyjęcie ustawy jest kolejnym argumentem - zaznaczył poseł - że Litwa nadal podąża w kierunku budowania państwa monojęzykowego, monokulturowego, monoetnicznego, odrzucając zdecydowanie spuściznę kulturową i historyczną tej ziemi, w ten sposób odżegnując się od Mickiewicza, Miłozza, Skoryny, Szewcenki, Gaona i in.

(Dokończenie na str. 2)

Mieszkańcy wsi szykują się do powszechnej blokady dróg

## Czy już koniec rolniczej cierpliwości

Stykając się wielokrotnie z obojętnością i zakłamaniem ze strony mężów stanu, rolnicy Litwy coraz częściej są zmuszani bronić należnych im praw na wiecach, mitingach. Partia Chłopska Litwy z utworzonym Ośrodkiem Koordynacji Akcji Protestacyjnych nie chce mieć się radykalnych środków - rozstrzygnięcia kwestii na wiecach lub podczas innego rodzaju akcji protestacyjnych. Wystosowano więc apel do rządu, w którym podkreśla się, że „jeżeli do 13 lipca br. rząd Litwy nie przystąpi do realnego rozstrzygnięcia piętrzących

się problemów rolnictwa, tegoż dnia o godz. 10.00 rozpocznie się bezterminowa akcja protestacyjna rolników całego kraju”.

Sytuacja panująca na wsi jest wprost katastrofalna. Od lat trwa i nadal wzrasta zadłużenie przedsiębiorstw przetwórczych i pracowników handlu wobec mieszkańców wsi za dostarczoną produkcję. Sytuację dodatkowo komplikują niskie ceny oraz naruszenia trybu skupu tej produkcji. Taka sytuacja doprowadziła wiele gospodarstw rolnych do upadłości. Poprzedni rząd nie wyrażał chęci i nie wykazywał starań, jeśli chodziło o rozstrzygnięcie problemów istniejących w rolnictwie, toteż mieszkańcy wsi z nadzieją powitali utworzenie nowego rządu.

(Dokończenie na str. 3)

## W numerze:

### Świat

str. 5

W Rydze odbyła się wczoraj ceremonia zaprzysiężenia nowego prezydenta kraju - obywatelki Kanady, pierwszej kobiety - szefa w Europie Środkowo - Wschodniej - Vike - Freiberga.

### Na Luzie

str. 6

Gwiazdy zagraniczne nie bardzo zdawały sobie sprawę, z jakiej okazji odbywał się międzynarodowy festiwal w wileńskim Zakrecie.

### UltraMaryna

str. 7

Lilija Valatkienė - redaktor naczelna satelitarnego pisma dla kobiet „Lietuvos rytas” - „Stilius” w szczyrim wywiadzie opowiada o swojej wizji kobiety XX wieku.

### Sport

str. 8

Wydarzeniem mitingu lekkoatletycznego na Stadionie Olimpijskim w Rzymie był rekord świata Himacha El Guerrouja w biegu na milę. Marokańczyk uzyskał doskonały wynik 3.43.13.

### Turystyka

str. 9

Nazwa Kairu pochodzi od planety Mars, która po arabsku nazywa się Al Kair. Zbliżając się do miasta oglądaliśmy ze zdumieniem samotne MacDonaldy, Parki Wodne, amerykańskie szkoły w pustyni.

### Propozycje

str. 10

W warszawskiej siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” otwarto wystawę Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wili” pt. „Artyści wileńscy prezentują”.

**BANK PEKAO S.A.**  
Grupa PEKAO S.A.

Przedstawicielstwo w Wilnie  
Palangos 1/10 - 16, 2001 Wilno  
Tel./fax 61-15-41, 22-38-44

UAB „Klion” Birbyniių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85

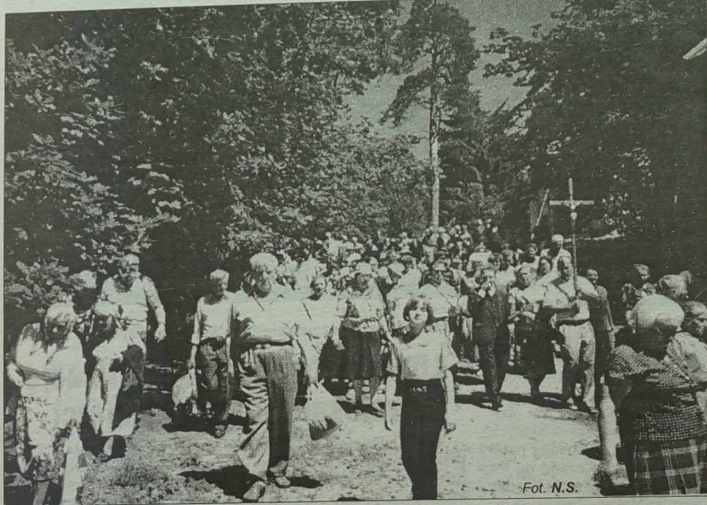
**DEBICA**

4 770798 000005





# Jubileuszowa pielgrzymka do Kalwarii Wileńskiej



Jak co roku, w ostatnią niedzielę czerwca, wczesnym rankiem na Placu Katedralnym zebrali się sporo ludzi. Stąd już od 10 lat rozpoczynają się pielgrzymki do Kalwarii, organizowane co roku przez Jana Mincewicza. Zwołał on po raz pierwszy pielgrzymów 1 lipca 1990 r. Była to pierwsza masowa pielgrzymka po wielu latach zakazów, gdy w ramach realizacji polityki buldożerowego ateizmu, w 1962 r. zostały wyburzone wszystkie kapliczki Drogi Krzyżowej.

Od tego pamiętnego 1 lipca 1990 r. tłumy ludzi gromadzą się zazwyczaj w ostatnią niedzielę czerwca, aby, krocząc po krwa-

wych śladach Zbawiciela, rozważyć cenę naszego odkupienia i przypomnieć, że na naszej boleśnej drodze życiowej nie jesteśmy sami, że Mistrz, który takim wysiłkiem kroczy na Kalwarię, dźwiga właśnie nasze krzyże i wskazuje nam właściwą drogę.

Po modlitwach przy katedrze, skierowanych zwłaszcza do św. Kazimierza u stóp jego relikwii, pielgrzymka ze śpiewem pieśni religijnych podążyła ulicami Wilna w kierunku Bultupia. Po drodze, niby strumyki do rzeki, wlewały się coraz nowe grupy pielgrzymów. Niektórzy zaś oczekiwali przy pierwszej stacji - kapliczce M.B. Bolesnej. Stąd zgromadze-

ni ludzie w różnym wieku i z różnych miejscowości pograżali się w wysiłku fizycznym i duchowym, pragnąc wyrazić wdzięczność i miłość Temu, Kto "przez krzyż swój święty świat odkupił raczył".

Wśród zebranych wielu pamiętało tę pierwszą pielgrzymkę przed 10 laty. Ba, znalazło się nawet kilkanaście osób, które w ciągu 10 lat, co roku, brały udział w tych pielgrzymkach. Otrzymały one w upominku pamiątkowe książeczki do nabożeństwa. Pozostałym wręczono pamiątkowe obrazki. Jak na jubileusz przystało, pielgrzymkę zakończyło wspólne odśpiewanie hymnu "Ciebie Boże, wysławiamy".

Jan Mincewicz zapowiedział, jak co roku, pielgrzymkę młodzieżową. Odbędzie się 5 września. Zainteresowane grupy młodzieżowe proszone są o kontakt pod tel. 34-16-91. Będzie to jeszcze jedna impreza w tym jubileuszowym roku pielgrzymek do Kalwarii.

Inf. wł.

14 lipca br. o godz. 20, na 11 kanale Litewskiej TV odbędzie się premiera filmu pt. "Instytut Polski w Wilnie"

## "Wielbłąd i sprawa polska" oraz Ryszard Badoń...

Film pt. "Instytut Polski w Wilnie" dokumentuje działalność tej placówki założonej od blisko trzech lat, w szczególności - odcinek czasu, odkąd dyrektorem Instytutu został Ryszard Badoń. Film trwa 45 minut, nakręciła go ekipa litewska. Niewątpliwie - wzbudzi on żywe zainteresowanie wśród społeczności zamieszkałej i w Litwie, i w Polsce, a przede wszystkim - w kołach dyplomatycznych dwu państw, albowiem oprócz znanych litewskich działaczy kultury, sztuki, nauki o pracy Instytutu wypowiadają się również znani politycy, postawie (różnych opcji) na Sejm Republiki Litewskiej.

Wicemarszałek Sejmu RL, Andrius Kubilius, potwierdza raz jeszcze swoją wysoką opinię o pracy Instytutu i jego dyrektorze, wypowiedzianą nieco wcześniej na Poselskim Zgromadzeniu w Krakowie w dniach 14-16 maja br., jednocześnie zaznacza o potrzebie zaistnienia podobnej placówki litewskiej w Polsce.

O aktywnej działalności Instytutu na rzecz zbliżenia obu narodów za pośrednictwem wdzięcznego pomostu - kultury - mówi Artur Płokszto. Wybitni reprezentanci litewskiego świata nauki, sztuki, kultury materialnej - Grażina Dremaitė i Gediminas Jokubonis (autor pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie, biskupa Antoniego Baranowskiego w Sejnach i in.) opowiadają o dokonaniach twórczych, wspaniałych wymiarkach współpracy na wspólną rzecz pamiątek.

O dużym wkładzie osobistym dyrektora Instytutu, Ryszarda Ba-

donia, na rzecz pomyślnego rozwoju pracy kulturotwórczej obu narodów, promowania polskiej kultury na Litwie opowiadają w tym filmie Romualdas Budrys - dyrektor Muzeum Sztuk Pięknych (podkreśla on zwłaszcza udział dyrektora Badoń w sprawadzeniu na Litwę obrazu Jana Matejki "Bitwa pod Grunwaldem" ekspozowanego obecnie w Wilnie), dyrektor i dyrygent Litewskiej Orkiestry Narodowej Juozas Domarkas oraz wiceminister kultury Juozas Širvinskas: "Instytut obejmuje wszystkie sfery kultury: teatr, sztukę, muzykę, wystawy fotograficzne, książki i in., pokazy, wymiany... Niezwyczajnie aktywny jest w tym udział nowego dyrektora Instytutu Ryszarda Badoń".

Nowy dyrektor Instytutu, Ryszard Badoń, radca Ambasady RP w Litwie, pracuje w Wilnie na tym stanowisku rok i dziesięć miesięcy. Jak już pisałem wcześniej, w czerwcu br., Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP powiadomiło go o odwołaniu ze stanowiska dyrektora tej placówki. Przyczyn, powodów tej dziwnej decyzji Ryszard Badoń nie zna. W obliczu paradoksu takiej sytuacji, widz po obejrzeniu filmu zostanie wyraźnie zdezorientowany: komu wierzyć?

Ryszardowi Badońowi, który jednoznacznie przyczynił się do rozwoju pomyślnych kontaktów i pozytywnej współpracy między dwoma narodami nie pozostaje nic innego jak udawać, że nie jest wielbłądem.

"Wielbłąd i sprawa polska" pozostają kwestią otwartą.

Alwida A. Bajor

## PRZYJAŹŃ

TYGODNIK REJONU WILEŃSKIEGO

Prenumerata '99 trwa!

Kiedy brak "Przyjaźni-Roty"  
Powoduje Twe zgryzoty,  
Śpiesząc być z sumieniem kwita  
W progi poczty racz zawitać,  
By spełniwszy abonament  
Wiernym zostać nam na amen.  
Czyn to teraz a nie potem,  
Jeśliś Polak i patriota!

Aż 16-stronicowa "Przyjaźń-Rota" (indeks 912 - dla mieszkańców rejonu wileńskiego i m. Wilna; indeks 0233 - dla pozostałych) za ledwie 3 lity miesięcznie jest do zaprenumerowania już na terenie całej Litwy. Pośpiesz się, szanowny Rodaku, aby być "z sumieniem kwita" i uniknąć niepotrzebnych zgryzot!

W KAŻDYM NUMERZE 8-STRONICOWA:



DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

## Spotkanie z ... dzieciństwem Poety

Jak już informowaliśmy, w najbliższym czasie - w poniedziałek o godzinie 18.00 i w środę o 17.10 - możemy obejrzeć film Tadeusza Bystrama (Polska) pt. "Litwo, Ojczyzno moja". Wyświetlany będzie w stołecznym kinie "Skalvija". W poniedziałek - bezpłatnie, w środę cena biletu - 3 Lt.

## NAPRAWDĘ NIEPOWTARZALNE URLOPY!



Mozaika Wiednia 4 dni/3 noce - 2690 Lt  
Mozaika Salzburgu 4 dni/3 noce - 2590 Lt  
Mozaika Innsbrucku 4 dni/3 noce - 2590 Lt  
Wypoczynek w Blumau 6 dni/5 nocy - 3790 Lt  
Wyprawa statkiem 4\* rzeka Dunaj - 5890 Lt  
Klasyczne Włochy 8 dni/7 nocy - 3690 Lt  
Rzym - Neapol - Sorento 8 dni/7 nocy - 2890 Lt  
Tydzień w Rzymie 8 dni/7 nocy - 2690 Lt  
Smakosz na Toskanie - 3790 Lt  
Wypoczynek nad Adriatykiem w Rimini - 2990 Lt  
Wyspa Sardynia - 4290 Lt  
Wenecja - 1260 Lt

Biuro podróży  
"KLION"  
Birbynių 4, Vilnius  
Tel: 223 472,  
fax: 618 385

## Polska

## Dumni ze stanowiska

Nie jestem kandydatem na sekretarza generalnego NATO - oświadczył szef polskiej dyplomacji Bronisław Geremek, komentując informację "The Washington Post", że jest on jednym z kandydatów na następcę szefa NATO. Geremek powiedział w czwartek w Sejmie dziennikarom, że nie jest również kandydatem "na żadne inne stanowisko zagraniczne".

## Nazwa na trzy godziny

Plac Konstytucji w Warszawie był w czwartek przez trzy godziny Placem Lecha Wałęsy. Ok. godz. 7. pojawiły się tam tabliczki z napisem "Plac Lecha Wałęsy". Do godz. 10 wszystkie usunęto.

Zwolennicy przemianowania Placu Konstytucji na Plac Lecha Wałęsy zakleili ok. 50 tablic informacyjnych - nad skrzyżowaniami, przy ulicach i adresów na budynkach - niebieskimi naklejkami z białym napisem "Plac Lecha Wałęsy".

## Lato bez sekt

Kilkaset tysięcy ulotek i plakatów oraz spotkania z fachowcami poświęcone zagrożeniom, jakie niosą sekty, złożą się na zaistnienie w czwartek w Częstochowie ogólnopolską akcję "Wakacje '99 - bez sekt". Jej organizatorem jest Ogólnopolski Komitet Obrony Przed Sektami (OKOPS). "Wakacje są zawsze okresem zwiększonej aktywności werbowników do różnych sekt. W ciągu dwóch wakacyjnych miesięcy udaje im się "złowić" więcej ludzi, niż przez pozostałych 10 miesięcy roku" - powiedział przewodniczący Komitetu Ryszard Nowak.

## Totalna krytyka

Suchej nitki nie pozostawił na rządzie klub SLD podczas czwartkowej dyskusji w Sejmie na temat bezpieczeństwa państwa. SLD zarzuka gabinetowi Jerzego Buźka całkowitą bierność i nieudolność w zwalczaniu przestępczości.

"Bezpieczeństwo obywateli w społecznym odbiorze drastycznie pogarsza się. Nie ma przesłank organizacyjnych, ani koncepcji merytorycznych prowadzących do zmiany tej sytuacji" - powiedział przemawiający w imieniu klubu Sojuszu Zbigniew Sobotka.

## Jubileusz "Barki"

Ponad 250 wolontariuszy z 10 krajów gości w jednym z domów Wspólnoty "Barka" w Chudopczycach k. Pniew (woj. wielkopolskie). "Barka" obchodzi w tym roku dziesiątą rocznicę powstania.

Obóz wolontariuszy zorganizowany został po raz piąty. Podczas dwutygodniowego pobytu goście wspólnie pracują, gotują, bawią się i biorą udział w seminariach i kursach. Pomysł powołania Fundacji Pomocy Wzajemnej "Barka" powstał w 1989 r. Barbara i Tomasz Sadowsky, pracujący w poradni psychologicznej, postanowili wtedy stworzyć domy dla bezdomnych, alkoholików i narkomanów.

Albańczycy uczyli w Prisztinie "wyzwolenie" Kosowa

## Nie wiedzieli, czego przyszli

Setki manifestantów albańskich, w ogromnej większości młodych, zgromadziły się w środę wieczór w centrum Prisztiny, by uczcić "wyzwolenie" Kosowa. Powiewając flagami albańskimi z czarnym orłem dwugłowym manifestanci maszerowali głównymi ulicami w centrum miasta śpiewając i wznosząc okrzyki "WAK" i "NATO". Jeden z nich wspiął na dach samochodu i spalił flagę jugosławijską przy wotrze okrzyków na cześć WAK i NATO, ale również "Thaci" i "Rugova". W obecność szefa politycznego WAK Hashima Thaci oraz umiarkowanego przywódcy Albańczyków Ibrahima Rugovy. Wszyscy jesteśmy członkami WAK - powiedział korespondentowi AFP jeden z młodych ludzi. Inni mówili, że zgromadzili się spontanicznie, kiedy zobaczyli, że na ulicy tworzy się niewielka grupka ludzi. Jedni twierdzili, że nie wiedzą, po co przyszli, inni natomiast przyszli, by uczcić "odzyskaną wolność" Kosowa, zaś jeszcze inni, by domagać się wyjazdu oddziałów rosyjskich wchodzących w skład KFOR. W ubiegły piątek również doszło do manifestacji tysięcy Albańczyków, którzy domagali się niepodległości dla Kosowa. Zginęło wówczas dwóch członków WAK, kiedy żołnierze brytyjscy odpowiedzieli ogniem na strzały z broni automatycznej.

Clinton spotka się z nowym premierem Izraela

## Skupią się na perspektywach

Prezydent Bill Clinton spotka się z nowym premierem Izraela Ehudem Barakiem 15 lipca, by przedyskutować problem ożywienia bliskowschodniego procesu pokojowego - poinformował w środę Biuro Domu. Prezydent Clinton i premier Barak skupią się na perspektywach osiągnięcia wszechstronnego, sprawiedliwego i trwałego pokoju między Izraelem i wszystkimi jego arabskimi sąsiadami - głosi oświadczenie Biura Domu. Barak, który został zaprzyszczony w środę, ma zamiar roz-

począć 15 lipca czterodniową wizytę w Stanach Zjednoczonych - informowały wcześniej źródła dyplomatyczne. Biały Dom nie podał, gdzie odbędzie się spotkanie, zaś oświadczenie z odczenia prezydenta nie wyklucza, że odbędzie się ono poza Waszyngtonem. W piątek i w niedzielę Barak spotka się z prezydentem Egiptu Hosniem Mubarakim i przywódcą palestyńskiego Jaserem Arafatem w ramach serii spotkań, które mają umożliwić podjęcie nowych wysiłków pokojowych.

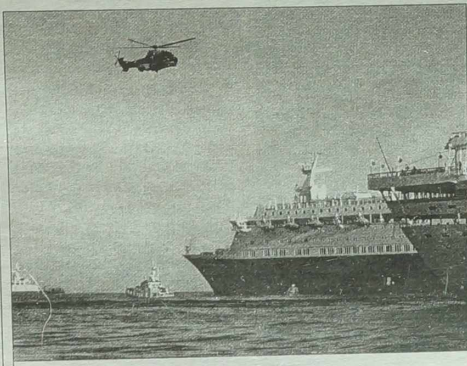
Z płynącego promu ewakuowano ponad tysiąc osób

## Nikt nie ucierpiał

Z płynącego u wybrzeży Szwecji promu ewakuowano bezpiecznie ponad tysiąc osób - zarówno pasażerów, jak i członków załogi.

Na promie, płynącym z Kilonii w Niemczech do Oslo i wiozącym co najmniej 1167 pasażerów oraz 172 członków załogi, wybuchł w nocy ze środy na czwartek groźny pożar. Ogień błyskawicznie rozprzestrzenił się z maszynowni na cały statek. Po czterech godzinach akcji ratunkowej pożar udało się opanować. Na pomoc pasażerom i załodze promu "Princess Ragnhild" ruszyły znajdujące się w pobliżu statki handlowe i szwedzkie śmigłowce. Do tragedii doszło na wodach Szwecji, w odległości 18 kilometrów od miasteczka Vinga. Szczesliwie w czasie operacji opuszczania promu przez ludzi morze było spokojne i nikt nie ucierpiał. Mimo wszystko w szpitalach i klinikach w Goeteborgu, gdzie mają przybyć rozbitkowie, ogłoszono alarm.

Większość pasażerów "Princess Ragnhild" stanowią prawdopodobnie powracający z wakacji Norwegowie.



W akcji ratunkowej wzięło udział 20 statków i 10 helikopterów. Uratowano 1.200 pasażerów "Princess Ragnhild" Fot. EPA - ELTA



Serbscy mężczyźni z Mitrowicy (Kosowo) głośno pytają francuskich żandarmów z KFOR-u, dlaczego pozwalają Albańczykom przechodzić na "serbską" stronę Kosowa. Setki etnicznych Albańczyków przeszły w piątek część Mitrowicy w pokojowym marszu. Żandarmi pozwolili wówczas uczestnikom pochodu przejść do części Mitrowicy, zamieszkałej przez miejscowych Serbów. Był to pierwszy przypadek od czasów konfliktu, gdy Albańczycy mogli przejść swobodnie do tej części miasta. Fot. EPA-ELTA

W Rydze odbyła się ceremonia zaprzysiężenia nowego prezydenta

## Dla dobra narodu

W Rydze odbyła się w czwartek ceremonia zaprzysiężenia nowego prezydenta kraju - obywatelki Kanady, pierwszej kobiety-szefa państwa w Europie Środkowo-Wschodniej - Veiry Vike-Freiberga.

Vike-Freiberga zastąpi na urzędzie prezydentem dotychczasowego szefa państwa Guntisa Ulimanisa, kierującego krajem przez ostatnie sześć lat. W czasie czwartkowej ceremonii odchodzący prezydent wręczył swej następczyni symboliczne klucze do siedziby szefa państwa - Ryskiego Zamku. Nowa prezydent, bezpośrednio po złożeniu przysięgi, zadeklarowała, iż działać będzie dla dobra narodu i rozwoju kraju. "Moim świętym obowiązkiem będzie przestrzeganie Konstytucji Łotwy i praw państwa" - powie-

dziła. Vike-Freiberga została zaprzysiężona na czteroletnią kadencję. Jest szóstym prezydentem w historii Łotwy, a drugim po odzyskaniu przez kraj niepodległości w 1991 roku a także pierwszą kobietą-prezydentem na Łotwie i w tej części Europy. Licząca 61 lat pani Vike-Freiberga jest z zawodu psychologiem i przez 38 lat była wykładowczynią na uniwersytecie w Montrealu. Jej rodzina zbiegła z Łotwy do Kanady pod koniec drugiej wojny światowej. Do kraju powróciła pod koniec ubiegłego roku i została szefową Instytutu Łotewskiego, którego zadaniem jest promowanie Łotwy zagranicą. Uprawnienia prezydenta Łotwy są głównie ceremonialne. Powołuje on premiera, ale najbliższe wybory parlamentarne odbędą się dopiero w 2002 roku.

Sąd strasburski uznał Turcję winną naruszania wolności słowa

## Kary za propagandę

Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu uznał w czwartek zasadność 15 niezależnych od siebie skarg Kurdów - obywateli tureckich, w większości dotyczących łamania lub naruszania ich prawa do wypowiedzi. Turcja jest jedynym krajem członkowskim Rady Europy, w którym istnieje specjalny artykuł kodeksu karnego przewidujący kary za propagandę antypaństwową.

Na jego podstawie jeden z adwokatów przywódcy separatystów kurdyjskich Abdullaha Ocalana - Medeni Ayhan skazany został 26 lutego na rok więzienia za szerzenie "propagandy separatystycznej".

Saper nowozelandzki pracujący dla ONZ, którego odwołania we wtorek zażądało irackie MSZ, w czwartek rano wyjechał z Bagdadu. Wiadomość potwierdzili naoczni świadkowie, w tym kierowca jego samochodu.

Nowozelandczyk udał się pojazdem ONZ do stolicy Jordanii, Ammanu. Irackiżycy oskarżali sapers o... rozmieszczenie pudełek z jajeczkami szarańczy niedaleko od granicy iracko-irackiej, 180 km na północny wschód od Bagdadu. 30-letni saper z Nowej Zelandii, na półwyspie Iran Broughton, kierował, według władz irackich, ONZ-owskim programem rozminowywania w prowincji Sulejmanija.

## Podkładał jajeczka

Saper nowozelandzki pracujący dla ONZ, którego odwołania we wtorek zażądało irackie MSZ, w czwartek rano wyjechał z Bagdadu. Wiadomość potwierdzili naoczni świadkowie, w tym kierowca jego samochodu.

Festiwal, zorganizowany z okazji Dnia Państwowości Litwy, nie opłacił się

# Winne są upały

Międzynarodowy festiwal, zorganizowany z okazji Dnia Państwowości Litwy, który w ciągu dwóch dni odbywał się w wileńskim Zakrecie, nie spełnił oczekiwań organizatorów. "Ludzie chętniej podczas takich upałów przebywają nad jeziorami, a nie chodzą na koncerty - powiedział "Kurierowi" Remigijus Ruokis, jeden z organizatorów koncertu, prowadzący festiwal, członek zespołu "GIN GAS". - Mielśmy nadzieję, że chociaż na drugi dzień koncertu przyjdzie więcej ludzi, występuje przecież gwiazda światowa Chris Norman, z Rosji przyjechał Władimir Presniakow". Niestety, chociaż w drugim dniu było ludzi nieco więcej, pod względem finansowym impreza ta przyniosła tylko straty.

## Tytło "Kainapilis"

Na pytanie, czy w roku przyszłym zorganizuje się coś podobnego, Rimigijus odpowiedział krótko: "Zobaczymy".

Gwiazdy zagraniczne otrzymały wczasy swoje ustalone honoraria, litewscy wykonawcy - częściowo. Gwiazdy muzyczne z Litwy często musiały "odwiedzać" kilkakrotnie organizatorów, żeby przynajmniej mieć na piwo, które w Zakrecie sprzedawano na każdym kroku.

Niestety, był tylko "Kainapilis", a jeśli ktoś wolał wino, musiał kupować całą butelkę, albo grzane - z termosu. Ze sobą nie można było przynieść nawet plastikowego kubeczka z trunkiem, kupionego w pobliskiej kawiarni w Zakrecie - ochrona pod tym względem doskonale spisywała się ze swoich obowiązków. Jeśli chciałeś wyjść na chwilę z terytorium koncertowego, nie mogłeś już



Publiczność gorąco wtórowała dla Presniakowa

wyść ponownie bez biletu. W tych dniach pracowało tu ponad 100 policjantów, 50 ochroniarzy "Gelvory", 60 wojskowych. Jak na półtora tysiąca widzów, "pilnujących porządku" było "trochę" za dużo. Szkoda, że zebrało się nas tak mało, bo większość występów była naprawdę dobra.

## Czyste i głośno brzmienie

W ciągu pierwszego dnia festiwalu wystąpiły takie zespoły, jak PAGALVELĖS, MERLIN, GIN GAS, LEMON JOY, SKAMP, BIPLAN, AGATA KRISTI, GORKY PARK, przed Christem Normanem zaś - MANGO, JUNIOR, ZAS, SEL, wykonawcy Presniakow i Mantovasa.

Najmocniejszą stroną koncertu było jego nagłośnienie, nie dające spokoju połowie Wilna. Rodion z zespołu "Merlin" określił, że niektóre wy-

stępy można byłoby zapisać na kompakt. Brzmienie śpiewu na żywo było nie tylko bardzo głośne, ale też czyste.

## Pozwalał, aby publiczność przerywała mu śpiewanie

Rodzynek festiwalu - Chris Norman, wystąpił na zamknięcie imprezy, a dokładnie 6 licca o godzinie około 12. w nocy. Gwiazda angielska, która przyjechała do Wilna razem ze swoim synem, koncertowała półtoręgodzinę. "Midnight lady!" - wołała widownia, prosząc o wykonanie największego hitu Normana. Artysta trzymał ten utwór na deser. Inne utwory, znane jeszcze z czasów śpiewania w zespole "Smokie", również przyjmowane były przez publiczność bardzo gorąco. Ludzie znają jego przeboje, śpiewali je razem. I, co ciekawe, że w pierwszych rzędach nie stali młodziaki, jak podczas wystę-

pu Presniakowa, często były to osoby po trzydziestce.

Chociaż na scenie było bardzo gorąco (tym razem winne były reflektory) i nie dawał spokoju artystom rój natrętnych much i komarów, z twarzą gwiazdy brytyjskiej nie schodził uśmiech. Na zakończenie bisował dwa razy. I wszystko grane i śpiewane na żywo, a więc często pozwalał, aby publiczność przerywała mu śpiewanie. Ostatnie słowa powiedział po angielsku: "Dziękuję, jeszcze wrócę". No cóż, czas pokaże.

## Na scenie razem z ojcem

Były zięć Ały Pugaczowej Władimir Presniakow w Wilnie występował już nie po raz pierwszy. Z jego ponadgodzinnego występu najbardziej utkwio w pamięci to, że ciągle utrzymywał kontakt z publicznością, jakby sprawdzał, czy tu, na Litwie znają słowa jego największych przebojów. Ładnym akcentem koncertu gwiazdy rosyjskiej był występ ojca - Władimira Presniakowa starszego, który zagrał solo na saksofonie.

## Dzień Niepodległości... Ameryki

Gwiazdy zagraniczne nie bardzo zdawały sobie sprawę, z jakiej okazji w Wilnie odbył się koncert. O Dniu Państwowości Litwy goście nie bardzo wiedzieli. Organizatorzy na konferencji prasowej mówili, że bardziej ta data łączy się im z Dniem Niepodległości... Ameryki (4 lipca). Jednak teraz już chyba wiedzą, o co chodziło - AGATA KRISTI powinna wszystkich z okazji narodowego święta, Presniakow zresztą również.

Agnieszka Skinder  
Fot. autorka

## Tutti -frutti

"Rojaus tūzai" już przez trzy tygodnie występują w Nidzie w barze "F.a.x.". Tymczasem powstają nowe piosenki do albumu, który najprawdopodobniej ukaże się na początku jesieni. Rozpoczęło się też nagrywanie wideoklipu piosenki "Motyl" ("Drugys"). Jak twierdzi manager zespołu Darius, większą część kłipu utworzył grafik komputerowa i nadzwyczajne efekty.

\* "Merlin", jak i większość zespołów litewskich, siedzi w studiu nagraniowym i kończy nagrywanie nowego albumu. Zrezygnowali oni nawet z koncertów za granicą, żeby nie rozpraszać myśli twórczych. Na falach rozgłośni radiowych już brzmi nowa piosenka "Andzelina". Jak twierdzi Felix, nie jest to konkretna dziewczyna, a tylko wymyślona postać o egzotycznym imieniu.



\* Gytis Paškevičius, jak i planował tego lata, za granicę nie pojedzie, ponieważ jego grafik koncertowy jest bardzo intensywny. W grupie koncertowej Gytisa zmienili się prawie wszyscy muzycy - ze starego składu zostali tylko Raimis Dauginis. "Kiedy zbierają się nowi ludzie - rodzi się mnóstwo nowych piosenek" - konstatował Gytis. Już tej jesieni piosenkarz rozpocznie nagrywanie nowego albumu, na który miłośnicy czekają już prawie dwa lata. A dotąd, również jeszcze tej jesieni, ukaże się jego album ballad rosyjskich, który był nagrany w Sankt Petersburgu.

\* Supergwiazdy rocka U2 doczekali się podziękowania za wsparcie międzynarodowego projektu czernobylskiego. Cały dochód, otrzymany ze sprzedaży singla "Sweetest Thing", członkowie grupy przeznaczyli dla ofiar katastrofy czernobylskiej, a żona piosenkarza U2 Ali Hewson pomogła organizatorom projektu, aby tego lata do Irlandii mogło wyjechać ponad tysiąc dzieci.

\* Przystojniś Ricky Martin zaprzecza pogłoskom o tym, że spotykał się z Madonną, jednak przyznał, że między nimi "przebiegła iskierka elektryczności". Ricky jest pierwszym wykonawcą, z którym Madonna zapisała w duecie piosenkę "Livin' La Vida Loca". "Jest ona alergiczna na duety, jednak myślę, że udało się nam zaśpiewać razem, - twierdzi piosenkarz. - Dużo czego od niej się nauczyłem". Inny wykonawca Robbie Williams śmiał się z Madonną. Chociaż piosenkarze nigdy nie spotykali się, Robbie nie ma zamiaru zaprzeczać tym plotkom. "Wspaniale, kiedy do mnie dzwoni koleżdy i pytają "Czy spałeś z Madonną?", a ja dla nich odpowiadam "Tak, tak, tak", - opowiadał Williams. Fot. autorka

Na podstawie Bomboneišis i inf. w.t.  
stronę przygotowała  
Agnieszka Skinder



Remigijus Ruokis (blondym w centrum) przy lampce szampa wznosił "Kurierowi", że festiwal przyniósł straty

Kobieta końca XX wieku - jaka jest?

# “Nie lubię świecidełek i zmywania naczyń”

Lilija Valatkien - redaktor naczelna satelitarnego pisma dla kobiet "Lietuvos rytas" - "Stilius", mężatka od 18 lat, dwie dzieci. Nie kojarzy z zast. redaktora Rimvydasem Valatką - to inna "firma".

Któż, jak nie ona, może znać się na kobietach (choćaj najlepszymi ich znawcami są bezwzględnie mężczyźni), któż, jak nie ona, z tytułu zawodu, przenika w najskrytsze zakamarki kobiecej duszy i psychiki. Poza tym - sama jest kobietą, która jakimś skrawkiem życiorysu otarła się o XX wiek. \*\*\*

- Czy zastanawiałaś się kiedykolwiek, jaka jest kobieta XX wieku? Jaka jesteś sama - jako produkt naszych czasów?  
- W ostatnich latach moje życie uzyskało takie przymiowanie, że czuję się raczej przedstawicielką XXI wieku.  
- W czym się to wyraża?  
- Przede wszystkim w nieludzkiem tempie. Myślę, że je odczuwają wszystkie kobiety naszych czasów, i nie tylko kobiety. \*\*\*

- Czy to tempo odpowiada Twoim inklinacjom?  
- O tak, czuję się, jak ryba w wodzie, bardzo komfortowo. To mój żywioł. Uwielbiam ruch, gwar, miasto. Jestem człowiekiem miasta. Mieszkam w centrum, niedaleko stąd. Niedawno zmieniłam mieszkanie. Zmieniłam je co 3-4 lata. To mi pozwala ułomić się od starych mebli, przedmiotów, starych myśli. Zostawiam wszystko w starym domu, przenoszę się do nowego i... zaczynam życie od nowa.

- Jaka jest więc ta kobieta XX wieku? - silna, słaba, twarda, subtelna, wrażliwa?  
- Myślę, że XX wiek wrzucił do tygla wszystkie te właściwości, które wymieniał i obdarzył nimi jednakowo wszystkie panie. Kobieta XX wieku - to nie tylko energiczna działaczka, ale i bardzo delikatna, subtelna istota. Oczywiście, że był przeważającym, ale z drugiej strony - wrażliwość w normalnej dozie pomaga wiele zrozumieć - sztukę, muzykę, sprzyja obcowaniu ludzi.  
- Czy jest na świecie jakaś kobieta, która ci imponuje, którą szczególnie cenisz za to czy owo?  
- Nigdy o tym nie myślę. Każda kobieta jest ciekawa po swojemu, każda coś w sobie ma. Nie chciałabym nikogo wyróżniać, chociaż... Zafascynowała mnie Monserat Caballe, kiedy była tu w Wilnie i występowała w naszej filharmonii. Co za wspaniała kobieta! Jakie poczucie humoru!

- Nawet na scenie potrafisz robić kawy.  
- Tak, a przy stole, w rozmowie leci z niej jak z kranu. Monserat uwielbia życie we wszystkich jego odmianach, nurza się w nim, czerpie z niego garściami. Cieszy się każdą chwilą, wszystkimi swymi 115 kilogramami.

- A co powiesz o Margaret Thatcher, Madeleine Albright?  
- Nie imponuje mi ani Żelazna, ani Bursztynowa lądzieś.  
- Więc kto - szara myszka, naukowice, zatopiona w foli-

du na wiek. Tylko jedna szepnęła: "Gdzieście byli przed 15 laty?..." Myślę, że musimy wszystkiego wypróbować w życiu. Teraz organizujemy "Przygodę na hipodromie" - wśladzamy panie na konie.  
- Ojej, ja bym od razu spała. A Ty umiesz jeździć konno?  
- Tak.

- Masz taką wysportowaną sylwetkę - jakie jeszcze rodzaje sportu uprawiasz?  
- Żadnych. Sylwetkę zawdzięczam dobremu Bożi, który dał mi ulepianie mnie dobrą glinę. Lubię pływanie, ale to nie znaczy, że chodzę codziennie na pływalnię. Odpoczywam w wodzie fizycznie i psychicznie. Uwielbiam zimny prysznic - taki ze śpiewaniem, pokrzykiwaniem na rozładowanie - żeby wszystko z siebie wyrzucić.

- Jaką modę preferujesz? Wydaje mi się, że sportową?  
- Jeżeli spodnie oznaczają modę sportową - to znaczy lubię sportową. Poza dresami i obuwiem typu adidas. Nienawidzę! Nawet nie wiem dlaczego. Mogłabym je założyć jadąc na grzyby, ale ponieważ nie lubię zbierać grzybów, bo nie lubię patrzeć w ziemię - mam dresy z głowy.

- Lubisz patrzeć w niebo?  
- Przed siebie... Wracając dorody - uwielbiam damskie kostiumy ze spodniami. To bardzo wygodny strój. Uniwersalny, na wszystkie okazje.

- Niestety, mówię, że są wychodzą z mody.  
- Niech sobie mówią. Dla mnie jest to strój niezastąpiony. Nie wierzę zresztą, że ci, co to mówią, sami wierzą w takie rzeczy. Nie można w naszych czasach odebrać panom spodni!..

- Do spodni muszą być konieczne pantofle na wysokim obcasie. To jest strój kobiety XX wieku - stale śpieszącej eleganckiej.  
- Czy masz w swej szafie stroje znanych firm?  
- Nie, ale mam ulubionych projektantów. Doskonale pracuje Juozas Statkevicius. Jest wyznaczony zmanierowanej estetyki. Ja też to lubię. Podobają mi się prace Ramunės Pekautaitė - mam kilka jej kreacji. Z zachodnich projektantów lubię Jeana Paula Gaultiera. Buty najlepsze są od Karla Lagerfelda, Charlesa Jourdana. Wygodne, przeznaczone dla kobiet miasta.

- Biżuteria, perfumy?  
- Nie lubię świecidełek. Nośzę zegarek, jako rzecz niezbędna. Czasem zawieszam w uszach takie duże kółka. A w ogóle biżuteria przeskadza mi.

- Perfumy?  
- Latem - Giorgio Beverly Hills (używam trzech rok z rzędu), zimą - Issey Miyake.

- Często zagladasz do kosmetyczki?  
- Mówiłam ci, że jestem z dobrej gliny, nie potrzebuję. Mimo to uważam, że kobiety powinny od pewnego wieku uczęszczać do gabinetów kosmetycz-



"Klaksomy aut, zgiełek wielkowiejski - to mój żywioł. Czuję się w nim komfortowo".  
Fot. Jonas Stasells

nych, aby nie stać się przed czasem ruiną. Może być solarium.

- Czy na starość zrobisz sobie lifting?  
- Czemu nie? Skoro można być ładną do późnej starości.

- To jednak operacja. Ja się boję operacji.  
- Gdy zrobisz sobie lifting - powiem ci, czy to boli.

- Jeżeli jeszcze mnie zastaniesz... Jacy mężczyźni podobają Ci się - blondyni, bruneci?  
- Kolor nie gra roli. Podobają mi się mężczyźni, którzy przewyższają mnie siłą, intelektem. I konieczność musi mieć poczucie humoru. W ogóle - mężczyzna musi być mężczyzną.

- Czym jest dla Ciebie dom i jaki jest Twój dom?  
- Jestem człowiekiem miasta. Wracam do domu późnym wieczorem. Nie lubię małych rzeczy - suwenirków, bibelotów. Mało mebli, dużo przestrzeni. W moim nowym domu nie ma nawet firanek, jest za to dużo światła.

- Sąsiad z przeciwną nie podgląda Ciebie przez lunetkę?  
- Nie. Naprzeciwko mam "Lietuvos draudimas", chyba nie mają czasu na podglądanie.

- Lubisz gotować, krzątać się w mieszkaniu?  
- Nienawidzę. Nie lubię zmywać naczyń, chociaż dziś jest do tego maszyna. Najlepszym kucharzem w domu jest mąż. Mimo to, gdy trzeba przyjąć gości - idziemy do restauracji, wyjeżdżamy na zieloną łąkę, na dacie. Po co marnować czas przy kuchni, gdy można spokojnie porozmawiać z przyjaciółmi. Dlatego po weekendach mam najmlęszę wspomnienia i wrażeń.

- Zreassumujmy wobec tego

- jaka jest ta kobieta XX wieku?  
- Fajna... Ekspresyjna, z polem. Wyprzedza w wielu wypadkach mężczyzn. Panowie XXI wieku będą musieli dobrze popracować, aby nie dać się zdystansować.

- Może dlatego tak dużo jest teraz homoseksualistów. Boją się pań.  
- Nie interesują mnie ludzie, którzy czegoś się boją. Jeżeli się boisz - nie rób tego, jeżeli robisz - nie bój się.

- Czy Twój syn zwierza Ci się ze swych kłopotów?  
- Wydaje mi się, że on w ogóle nie ma kłopotów. Kończy szkołę, zna doskonale angielski, ma zamiar dostać się na wydział stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Wileńskiego. Z przyjemnością konstatuje, że młode pokolenie jest mądre, zaradne i uzdolnione.

- Ty również znasz angielski?  
- So so. Syn - lepiej.

- Widuje Ciebie na koncertach muzyki symfonicznej. To hobby?  
- Muzyka symfoniczna wycisza mnie, uspokaja. Jednak jako pracownik gazety młodych ludzi orientować się i we współczesnej muzyce młodzieżowej. To są takie upodobania "po drodze". I sama jestem wciąż "w drodze".

- Czy nie jest to właśnie ta charakterystyczna cecha współczesnej kobiety, którą próbujemy ustalić?  
- Może.

Rozmawiała  
Barbara Znajdźłowska





# 3. Podróż z konwojentami

- Nazywam się Ahmed, po polsku Michał - powiedział na wstępie nasz dowcipny przewodnik po Egipcie. A potem wytłumaczył nam, że pojedziemy pod konwojem, gdyż od czasu straszliwej masakry turystów przez terrorystów w Luksorze parę lat temu, państwo, dbając o bezpieczeństwo ludzi, powołało do życia specjalną policję turystyczną. ... Płynęliśmy z Hajfy do Port Saïda całą noc. Port Saïd - to milio-nowe miasto, drugi po Aleksandrii port Egiptu. Leży przy ujściu lub na początku Kanału Sueskiego, nad Morzem Śródziemnym.

Z tym kanałem wyszło śmieszne nieporozumienie. Przeuroczy Ahmed, jadąc z nami autokarem i opowiadając o Egipcie, coraz to machał ręką w kierunku pól ryżowych i mówił: „Tam, 100 m od nas, leży Kanał Sueski”. Myśleliśmy, że to kolejny kawał Ahmeda, bo nie zawyżyliśmy żadnej wody, ale w pewnej chwili ujrzeliśmy „płynący polem” potężny tankowiec i zrozumieliśmy, o co tu chodzi.

Kanał Sueski ma 161 km długości, płynie się nim 15 godzin. Jego szerokość 200 m, głębokość 58 m, przepustowość 60 statków na dobę. Kanał skracca o tysiące kilometrów drogę z Odessy do Bombaju, z Londynu do Kuwejtu itp. Jest jednym z podstawowych źródeł dochodu Egiptu. Innymi źródłami są: ropa, energia elektryczna, turystyka. Rolnictwo - nawadniane, urodzaje zbiera się trzy razy w roku. Podstawowe uprawy - ryż, bawełna, owce. Jedna palma daktylowa daje 150 kg owoców. 94 proc. powierzchni Egiptu zajmują pustynie. Największa rzeka Nil - rzeka życia - nawadnia, użyznia glebę. Egipt - kraj wiecznego słońca. Zima trwa od listopada do kwietnia, ale temperatura nie spada poniżej 18°C.

Egipt liczy 62 mln mieszkańców, co 23 nekromy rodzi się nowy obywatel. Średnie pobory wynoszą tu 300 USD miesięcznie, bezbro-



Giza. Sfinks



Wejście do sfinksa. Ochroniarki egipskie

cie stanowi 7 proc. Emeryci otrzymują 100 proc. ostatnich poborów. 1 dolar = 3 funtom egipskim.

Historia kraju jest zbyt długa, abym ją na trzech kartach papieru mogła opisać. Dzieci się ją na dynastie, a było ich 31. Stare Państwo datuje się gdzieś 2850-2650 p.n.e. Już w tym Starym Państwie były doskonale rozwinięte matematyka, astronomia, geometria, medycyna, sztuka, literatura (hieroglify).

## Kair

Z Port Saïdu do Kairu 200 km. Aby dotrzeć do piramid, musieliśmy przejechać cały Kair. To największe miasto w Afryce i na Bliskim Wschodzie. Zostało założone w 969 r. Ma tysiąc meczetów, 3 miliony samochodów osobowych, a godzina szczytu trwa tu... 24 godziny. 16 milionów mieszkańców.

Kair jest miastem dziwnym. Rozkrzyczane, ożywione, wypełnione dźwiękami klaksonów, chociaż pod tym względem daleko ma do Kalkuty. Sygnalizacja świetlna na ulicach istnieje dla... samolotów, bo kierowcy jej nie przestrzegają.

Nazwa Kair pochodzi od pla-

nety Mars która po arabsku nazywa się Al Kahir. Zbliżając się do miasta oglądaliśmy ze zdumieniem samotne McDonaldy, Parki Wodne, amerykańskie szkoły w pustyni.

Sam Kair oszalał, jest miastem o wielu twarzach. Mijamy eleganckie dzielnice Heliopolis, gdzie mieszka Mubarak, Garden City, Zamalek z pięknymi willami, a zaraz potem wpadamy w dzielnice nieotynkowane kamienic (za otynkowane płaci się miastu podatek), lub w ogóle slumsów. Przy dworcu stoi potężny posąg Ramzesa II, który połączył Dolny i Górny Egipt. Mijamy słynną cytadelę sultana Saladyna, zbudowaną w 1176 r. A oto symbol Kairu - meczet Mohammeda Alego, z dwoma minaretami po ponad 80 m każdy. Główna ulica, Ramzesa, nie jest ani najdłuższą, ani najelegantszą ulicą. Miasto w ogóle jest zbudowane kawałkami. Kurz, który pokrywa wszystko, jest nie do uprzątnięcia, bo to jest kurz pustyni.

Pytamy Ahmeda o ceny i te żniw działy nas. Można przejechać Kair takową od końca do końca i zapłacić za kurs tylko 10 dolarów. 1 l benzyny kosztuje 1 funta (1/3 dolara), 1 kg bananów - 1 dolara, 1 kg daktyli - 1 funta, 1 kg baraniny - 6 dolarów, 1 kg wielbłądziego mięsa - 4 dolary, 1 kg kurczaka - 1,5 dolara, bilet do kina samochodowego - 140 USD. W prestiżowej dzielnicy nad Nilem 1 ha gruntu kosztuje 300 tys. USD. 1 m<sup>2</sup> mieszkania w dzielnicy Heliopolis - 800 USD. Bochenek chleba - 5 piastrow, a broszurka o Egipcie - 68 dolarów.

## W cieniu piramidy Cheopsa

Nie ukrywam, że najważniejszym celem naszej podróży były piramidy. Z gmatwaniny ulic i uliczek Kairu wynurza się nagle w mgiełce jedna z nich. A więc to już Giza. Kiedyś była oddzielnym miastem, teraz jest raczej dzielnicą Kairu.

W Egipcie jest ogółem 105 piramid, w Gizie - 9. Najslyniejsze to Cheopsa, Chefrena i Mykerinosa. Największa, Cheopsa, ma wysokość 146 m, bok jej kwadratowy podstawy wynosi 230 m. Wysokością przeraża Bazylikę św. Piotra w Rzymie. Składa się z 2.300.000 kamiennych bloków o przeciętnej wadze 6000 kg każdy.

Przed piramidą stoi olbrzymi sfinks wykuty z monolitu skalnego. Symbolizuje potęgę władcy egipskiego; mądrość człowieka, serce -

lwa. Ma wysokość 20 m, długość - 73 m. Pochodzi z okresu panowania syna faraona Cheopsa, Chefrena. Gdyśmy byli w Gizie, wstęp do piramidy Cheopsa był zamknięty. Obejrzelśmy więc tylko charakterystyczny jej szczyt z granitowych płyt. Takimi płytami pokrywano całe piramidy, ale z czasem wykruzyły się lub zostały poobrywane na budulec.

Musieliśmy zadowolić się piramidą nr II, czyli Chefrena. Jej wysokość 143 m. Za wstęp płaci się 4 dolary. Gdybyśmy wiedzieli, co nas czeka wewnątrz, nigdy byśmy tam nie poszli. Niemniej inna część naszej wyieczki, nie zważając na nasze przestrogi, również poszła do piramidy. Ciekawość jest pierwszym stopniem do piekła. A w piramidzie było istne piekło. Korytarzem o szerokości 1 m posuwa się tłum w jedną i drugą stronę. Przed sobą masz jedną pupę, a przy własnej pupie - czują głowę. Trzeba pilnie zważać na głowę i nogi. Wprawdzie korytarz jest wysłany drewnem z poprzecznymi deseczkami, aby nie było ślisko, ale człowiek posuwa się tym korytarzem prawie na czworakach. Temperatura jest chyba 40°C. W pewnym miejscu gąśnie światło. Wydaje się, że to koniec świata.

Najważniejsze rozczarowanie spotyka nas w środku piramidy. Nie ma tam nic ciekawego poza zakurczonym starym sarkofagiem. Wiadomo, że część bogactw piramid została rozgrabiona, inna część (kto wie jaka) trafiła do muzeów, w tym do Muzeum Egipskiego...

## Skarby Tutanchamona

Budynek Muzeum Egipskiego jest niepozorny, secesyjny, piętrowy. Wewnątrz - ciasnota. Przedmioty bezcennej wartości stoją stłoczone jeden za drugim. Nieprawdopodobna ilość posągów, sarkofagów, masek pośmiertnych, fragmentów reliefów, fresków, stel, figurek wkładanych do grobów, kolumn, mebli, biżuterii, broni, narzędzi, papirusów. Zwiedzający mają błędne spojrzenia - nie wiedzą, w którą stronę się rzucić. My na szczęście mamy niezrównanego Ahmeda, który czuje się w muzeum jak ryba w wodzie. Pokazuje to i owo, w końcu prowadzi nas do sal, gdzie zgromadzono skarby znalezione w grobie Tutanchamona.

Takiej ilości złota, drogich kamieni jeszcze w życiu nie widziałam. A jakiej oryginalnej, pięknej roboty! Każdą z tych bransolet, na-

szynników założylabym na siebie.

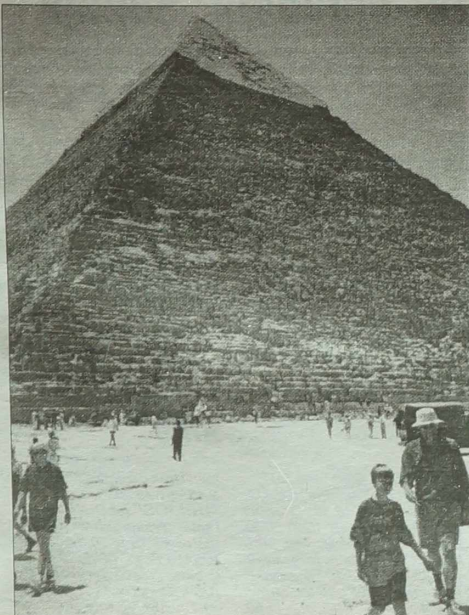
Tutanchamon niczym się nie wyróżniał w czasie swego krótkiego życia. Panował tylko sześć lat, zmarł mając osiemnastkę. Dlaczego więc tyle się o nim mówi i pisze? Chodzi o to, że grób faraona nie był rozgrabiony i zachował się w całości do 1922 roku, kiedy to odkryli go lord Carnarvon i Howard Carter. Obaj panowie byli bardzo wzruszeni, gdy odkopali komnaty grobowe - przecież przeszło trzy tysiące lat, odkąd ostatni raz stanęła tu stopa ludzka. Sam opis znalezionych dzieł sztuki zapewnił osobną książkę. Wystarczy powiedzieć, że sporządzona lista zawierała aż siedemset pozycji.

Najbardziej wartościowe są trzy złote skrzynie kolejno zamykające mumie faraona, jego złota maska o łagodnym i pięknym obliczu, słynny tron inkrustowany od góry do dołu złotem, srebrem, szklivem, fajansem, półszlachetnymi kamieniami. Szczególną wartość ma oparcie. Widzimy na nim wytoczone w złocie sale pałacowa. W świetle promieni słonecznych siedzi swobodnie i naturalnie Tutanchamon, wspierając się jednym ramieniem o poręcz. Przed nim dziewczęca postać królowej. Oddzielnie są zamknięte przepiękna biżuteria, w innej zgromadzone meble. Wszystkie lśni od złota i drogich kamieni. Ale najbardziej wzruszył mnie leżący w szklanej gablocie kawałek chleba i sera. Chleb sprzed trzech tysięcy lat!..

Z Muzeum Egipskiego udajemy się do Muzeum Papirusu, które również sprawia duże wrażenie. Niezastąpiony Ahmed zademonstrował nam technikę wyrobu tego materiału pisarskiego, wyrabianego z włókien cibory papirusowej, rosnącej w dolinie Nilu. Ponieważ w muzeum był autentyczny papirus, nie ten sprzedawany przez ulicznych sprzedawców, każdy z nas kupił sobie niewielki obrazek na pamiątkę, za co właściciel muzeum uraczył wszystkich prawdziwą egipską kawą z kardamonem.

I to by było wszystko. W czasie podróży do Cypr, do Izraela i Egiptu zapisałam cały gruby notes. To, co tu przedstawiałam, jest zaledwie jedną częścią. Sekretarz redakcji wciąż mi przypominał: „Skracaj! Skracaj! Skracaj!”. Skróciłam.

Barbara Znajdzilowska  
Fot. autorka



Giza. Piramida Cheopsa

## PROPOZYCJE

## WYSTAWY

**Centrum Sztuki Współczesnej** (ul. Vokiečių 2)  
Szereg pokazów. Jubileuszowa wystawa A. Savickasa, autorski pokaz E. Krystufek (Austria). Dziś zostanie otwarta ekspozycja plastyków francuskich.

**Galeria Obrazów** (ul. Didžioji 4)  
Sztuka Litwy XVI-XIX wieków oraz pokaz prac plastyków norweskich.

**Pałac Radvilów** (ul. Vilniaus 22)  
"Chiriska kaligrafia i malarstwo na wachlarzach".  
**Muzeum Sztuki Stosowanej** (ul. Arsenalo 3a)  
Dzieło J. Matejki "Bitwa pod Grunwaldem".

## GALERIE

**"Arka"** (ul. Aušros Vartų 7)  
Twórczość plastyków czeskich, rysunki i akwarele A. Savickasa oraz ekspozycja tekstyliu.  
**"Kairē-dešinė"** (ul. Latako 3)  
Wystawa fotografii Mariusa Abramavičiusa.

**Instytut Polski** (ul. Švitrigailos 6/15)  
"Twórczość Vladasa Drėmy".

**Medali** (ul. Šv. Jono 11)  
Miniatury plastyka z Krymu Wiktor Babanina  
**Rosyjska** (ul. Bokšto 4)  
Autorski pokaz Waleriego Dąbrowskiego (malarstwo).

## KONCERTY

**Katedra**  
W niedzielę o godzinie 14.00 na organach gra D. Encienė.

## GDZIE SIĘ WYZALEĆ

Propozycje strony "Na Luzie"

**Pląteki**  
"Muzikinis angaras" (ul. Jasiniskio 14) – weekendowa dyskotecka "Angarasu".

"Geležinis vilkas" (ul. Lukiškių 3) – rzućcie strzał do Niemców. Uwaga! Przywieziono nowych "Niemców". Wejściówka 10 Lt.  
Nocny klub "Ultra" (ul. Goštauto 8) – dyskotecka. Wejściówka 10 Lt., do godz. 22.00 dla dziewcząt wstęp wolny.  
Klub "Indigo" (ul. Trakų 3) – dyskotecka piątkowa. Wejściówka 10 - 20 Lt. Letnia akcja – do godz. 22.00 dla dziewcząt wstęp wolny.

## Sobota

"Muzikinis Angaras" (ul. Jasiniskio 14) – weekendowa dyskotecka "Angarasu".

"Geležinis vilkas" (ul. Lukiškių 3) – degustacja czerwonego kawioru. Wejściówka 10 Lt.  
Klub "Indigo" (ul. Trakų 3) – dyskotecka sobotnia. Wejściówka 10-20 Lt. Akcja letnia – dla dziewcząt do godz. 22.00 wstęp wolny.  
Nocny klub "Ultra" (ul. Goštauto 8) – dyskotecka. Wejściówka 10 Lt. Dziewczętom do godz. 22.00 wstęp wolny.

## Niedziela

"Geležinis vilkas" (ul. Lukiškių 3) – niedzielne zawody pływania. Wstęp wolny.

"Muzikinis angaras" (ul. Jasiniskio 14) – letnia dyskotecka "Angarasu".  
Klub "Indigo" (ul. Trakų 3) – wieczór muzyki rosyjskiej. Wejściówka 5-15 Lt. Dla dziewcząt do godz. 22.00 wstęp wolny.

Kościół św. Teresy (Ostra Brama), ul. Aušros Vartų 14, tel. 22-35-13, godz. 9.00, 13.00, 17.30;  
Kościół Ducha Św. (podomianiński), ul. Dominikonų 8, tel. 62-95-95; godz. 8.00, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 17.30;  
Kaplica Suzina, ul. Trakų – godz. 11.30;  
Kościół Wszystkich Świętych, ul. Rudnikų 20/1, tel. 61-74-34, godz. 11.00;  
Kościół św. św. Piotra i Pawła (Antokol), ul. Antakalnio 1, tel. 34-02-29, godz. 9.00, 13.00;  
Kościół św. Bartłomieja (Zarczęze), ul. Užupio, godz. 12.00;  
Kościół św. Rafała, ul. Upės 1, tel. 72-41-64, godz. 8.00, 9.00, 13.00;  
Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. Selių 17, tel. 73-31-62, godz. 8.30, 13.00;  
Kościół bł. Jerzego Matulewicza, pl. Matulevičiaus, tel. 42-67-75, godz. 14.00;  
Kaplica św. Jana Bosco (Lazdynai), ul. Erfurto 3, tel. 44-76-66, godz. 9.30, 12.00;  
Kościół Opatrzności Bożej - Serca Jezusowego (Dobra Rada), ul. Gerosios Vilties 17, tel. 63-28-98, godz. 9.00, 13.00;  
Kościół Chrystusa Króla (Kolonia Wileńska), ul. Švarioji 3, tel. 67-25-75, godz. 13.00;  
Kościół św. Kazimierza (Nowa Wilejka), ul. Palydovo 15, tel. 67-45-55, godz. 9.00, 13.00;  
Kościół św. Krzyża (Kalwaria Wileńska - Jerolimka), ul. Kalvarijų 225, tel. 73-64-69, godz. 9.30, 13.30.

## Niedzielne Msze sw. w języku polskim w kościołach wileńskich



Utwory sześciu młodych plastyków francuskich złożą się na ekspozycję pt. "Wilnius - Paryż - 99". Zostanie dziś otwarta w Centrum Sztuki Współczesnej. Poniżej jeden z autorów w objęciu woskowej damy.

Wystawa malarstwa wileńskiego spotkała się z dużym zainteresowaniem warszawiaków

## Przychodzą, oglądają, kupują

W warszawskiej siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (Krakowskie Przedmieście 64) otwarto wystawę Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wilii” pt. „Artyści wileńscy prezentują”. Jest to dalszy etap wystawy, która rozpoczęła się w marcu tego roku w Lidzbarku Warmińskim, następnie w Olsztynie i Węgorzewie.

„W Warszawie przedstawiono około 70 obrazów trzydziestu autorów wileńskich – powiedział „Kurierowi Wileńskiemu” jeden z organizatorów wystawy i właścicieli galerii „Znad Wilii”, redaktor naczelny dwutygodnika „Znad Wilii” Romuald Miecz-

kowski. Autorzy są głównie Polakami, nie brak jednak na ekspozycji plastyków litewskich i innych narodowości.

Wystawa nosi charakter przekrojowy – organizatorzy chcieli pokazać różne możliwości artystów wileńskich. Dominującą tematyką wystawy jest tematyka wileńska: miasto, zabytki architektury, ludzie ziemi wileńskiej tacy jak Adam Mickiewicz i Marszałek Piłsudski. „Niżej wystawa jest promocją naszej sztuki, ale też i szukaniem kontaktów komercyjnych – są już chętni do nabycia naszych obrazów” – powiedział Mieczkowski.

Impreza cieszy się dużym za-

interesowaniem. Na jej otwarciu było wiele znanych osobowości – sympatyków galerii z Polski, Niemiec, Francji, Kanady, Australii. Również mass media polskie (televizja, radio, prasa) licznie się stawiły na otwarcie. W telewizji polskiej, i co ważne, w I programie TVP, kilkakrotnie anonsowano galerię „Znad Wilii”. Wystawa potrwa do 25 lipca. Ustalono już także, że 2 września br. odbędzie się kolejna wystawa galerii „Znad Wilii”. Tym razem będzie to w wymiarzonym dla każdego artysty miejscu – Domu Plastyka w Warszawie.

Paweł Kobak specjalnie dla „Kuriera Wileńskiego”

Uwaga!  
akcjonariusze ZSA "Kurier Wileński"

Uprzejmie informujemy, że 12 sierpnia br. (czwartek) o godz. 19.00 w Domu Prasy przy al. Laisvės 60, pokój nr 1115, odbędzie się walne zebranie akcjonariuszy spółki.

Porządek dzienny zebrania:

Sprawozdanie finansowe za pierwsze półrocze 1999 r.

Sprawy organizacyjne.

Prezes spółki

## Szanowny Czytelniku!

KURIER  
WILEŃSKI

już dociera do Połagi, Nidy, Šventoji,  
Birsztan, Druskienik,  
więc szukaj "Kuriera Wileńskiego"  
w kioskach "Lietuvos spauda"!

Twój Wierny Przyjaciel  
jest zawsze z Tobą!

## KINO

9-15 lipca

**LITUWA** (ul. Pylimo 17)  
Wielka sala: "Droga Arlingtona" (USA, dram. psych.) o 13.00, 17.30, 22.00. "Johny Mnemonic" (USA, fantaz.) o 11.00, 15.30, 20.00.  
Sala 88: "Zabawy erotyczne" (USA, dram. erot.) o 14.00, 18.00. "O wszystkich decydują pieniądze" o 12.00, 16.00, 20.00, 22.00.

**SKALVIJA** (A. Goštauto 2/15)  
I sala: "Mój przyjaciel marsjanin" (USA, komedia) 9-11, 13-15.VII o 11.00, 15.00; 12.VII o 10.45. "Jeszcze nie całowana" (USA, komedia) 9-11, 13-15.VII o 13.00, 16.45; 12.VII o 12.30, 16.15; 14.VII o 13.00.

"Życie jest piękne" (Włochy, komedia) 9-11, 13-15.VII o 14.45,

## KINO

18.30; 12.VII o 14.15. "Złota przepaść" (W. Brytania, dram. muz.) 9-15.VII o 20.30. "Litwo, Ojczyzno moja" (Polska, w jez. litewskim, film dok. o dzieciństwie i młodości A. Mickiewicza, scenariusz i reżyseria Tadeusza Bystrama) 12.VII (bezpłatnie) z udziałem reżysera o 18.00; 14.VII (cena biletu 3 Lt) o 17.10.

**VILNIUS** (al. Giedrymina 5a)  
I sala: "Show Trumana" (USA) 9-15.VII o 14.00, 18.30. "Ronin" (USA) 9-15.VII o godz. 16.00, 20.30.  
II sala: "Szczekaj, wyj albo krzycz" (W. Brytania, komedia) 9-15.VII o 12.50, 21.10. "Bandytki" (Niemcy) 9-15.VII o 16.50. "Mrówka" (dla dzieci) 9-15.VII o 14.50; 16-22.VII o 12.30. Stare dobre fil-

## KINO

my: "Urok grzechu" (Jugosławia) 9-15.VII o 19.00.  
"HELIOS" (ul. Didžioji 28)  
I sala: "Tysiąc akrow" (USA, dram. psych.) o 16.50, 18.50. "Gra" (USA) o 12.15, 14.40, 20.45.  
II sala: "Zabawy erotyczne" (USA, dram. erot.) o 15.30, 19.20, 21.10. "Snadanie mistrzów" (USA) o 13.30, 17.20.



